

*Dagmara Fleming*

## **Domy konfekcyjne w międzywojennej Bydgoszczy**

Bydgoszcz należała do najbardziej dynamicznie rozwijających się ośrodków prowincjonalnych w Polsce międzywojennej. Położona na pograniczu zachodniej i północnej Polski, Kujaw i Pomorza, spełniała w życiu gospodarczym i handlu rolę łącznika pomiędzy centralnymi a północnymi regionami kraju.<sup>1</sup> W wyniku szybkiego wzrostu ludności z 65 tysięcy w 1919 r. do około 140 tysięcy w 1938 r. znalazła się w pierwszej dziesiątce największych miast Polski.<sup>2</sup>

Poniżej zamierzam przedstawić nieznaną szerzej asortyment wielkich towarów dostępnych w domach konfekcyjnych, ze szczególnym uwzględnieniem oferty ówczesnie bardzo popularnego Bydgoskiego Domu Towarowego. Podstawowym źródłem była dla mnie lokalna prasa z „Dziennikiem Bydgoskim” na czele.

### **1. Domy towarowe w międzywojennej Bydgoszczy**

Proces szybkiej repolonizacji miasta łączył się z przejmowaniem bydgoskiego handlu przez Polaków. Początkowo spośród 218 zarejestrowanych w mieście firm handlowych aż 85% należało do Niemców. Wkrótce wielu polskich kupców mieszkających dotychczas na obczyźnie zaczęło wykupywać niemieckie przedsiębiorstwa handlowe, w tym tak duże obiekty, jak: dom towarowy „Conitzer und Söhne” (późniejszy Dom Konfekcyjny Chudziński & Maciejewski) oraz „Geschäftshaus Leo Brückmanna” (Dom Konfekcyjny Towarzystwa Akcyjnego).<sup>3</sup> W 1923 r. na 496 zarejestrowanych sądownie przedsiębiorstw handlowych w rękach polskich znajdowało się już 80%.<sup>4</sup>

Centrum handlowe miasta tworzył południowy odcinek ulicy Gdańskiej (począwszy od ul. Chodkiewicza), przylegający do niej fragment ul. Dworcowej, pl. Teatralny, ul. Mostowa i Rynek Starego Miasta. Handlowi potentaci i najelegantsze sklepy mieściły się w samym centrum, u zbiegu ulic Gdańskiej, Pomorskiej i Dworcowej. Wśród wytwornych składów odznaczał się sklep artykułów bławatnych (tekstylnych) Jana Piaczyńskiego, który jako pierwszy w Bydgoszczy zamontował neon ze swoim nazwiskiem. Najpospolitsze były składy towarów kolonialnych, zwane „kolonialkami”, czyli

sklepy spożywcze. Większość z nich kusila klienta apetycznym towarem, zapachem zgromadzonych produktów, czystymi, często zmienianymi witrynami.<sup>5</sup>

Odzież gotowa oraz materiały tekstylne sprzedawane były, podobnie jak dzisiaj, w wielu placówkach handlowych: *Na ogół ludzie zaopatrywali się stale u tego samego kupca, dlatego też dbano o każdego klienta. Z reguły kto mógł, szyl sobie ubranie u krawca i dawał robić sobie obuwie na miarę. Kupno materiału na ubranie było poważnym sprawunkiem, a jeśli dokonywał tego stały klient, sprzedawca dawał dyskretnie znać właścicielowi, który osobiście zjawiał się za ladą, witał gościa, [...] prosił siadać, wypytywał o zmiany, a potem dyrygował przynoszeniem i rozwijaniem bel materiału. Bez kilkunastu prób tego rodzaju posiedzenie nie było ważne. Bardzo często kupiec doradzał nabycie tańszego materiału, gdy był stosowniejszy, aby podkreślić, że zaufanie stałego klienta ceni sobie wyżej od kilkunastu złotych doraźnego zysku. Rzeczą oczywistą bywał w takich wypadkach rabat.*<sup>6</sup>

Bydgoszcz słyęła przede wszystkim z Domu Bławatno-Konfekcyjnego spółki Chudziński & Maciejewski, mieszczącego się przy ulicy Gdańskiej, róg Dworcowej, na miejscu którego znajduje się dzisiaj Dom Towarowy „Jedynak”. Placówka ta rozwijała się pomyślnie do roku 1927. W latach 1921 - 1924 posiadała także swój oddział w Mroczy. Dom towarowy, szeroko reklamowany na łamach ówczesnej prasy - szczególnie w największym w regionie „Dzienniku Bydgoskim” - zdobywał klientelę organizowanymi „Białymi Tygodniami” czy „Złotymi niedzielami”, podczas których sprzedawano towary po obniżonych cenach, oraz rewiami mody. Całostronicowe reklamy, z reguły bogato ilustrowane, informowały: *Tylko raz do roku urządzany jest Biały Tydzień, podczas którego Szacowna Publiczność ma jedyną możliwość po najkorzystniejszych cenach zaopatrzyć się w towar bielizniany oraz konfekcję.*<sup>7</sup> Swoistą formą reklamy był w latach dwudziestych zwrot kosztów biletu kolejowego trzeciej klasy na odcinku do 70 km przy zakupie towaru za ponad 100 zł oraz przeceny świąteczne.<sup>8</sup> Firma przetrwała najtrudniejsze lata kryzysu gospodarczego, kończąc swoją działalność z powodu wyjazdu Chudzińskiego do Francji i rozwiązania tym samym spółki. Pozostały w Bydgoszczy Władysław Maciejewski przejął majątek i zobowiązania firmy, zostając w 1927 r. jednym z trzech kierowników zarządzających spółką Bydgoski Dom Towarowy (Be-De-Te).<sup>9</sup> Do spółki dołączyli ponadto Bronisław Kentzer i Czesław Matecki. Fakt ten odnotowały bydgoskie gazety, donosząc w jednym z artykułów: *Jedna z najpoważniejszych placówek handlu chrześcijańskiego w Bydgoszczy dom towarowy Chudziński & Maciejewski, której to placówce z przyczyn od jej dotychczasowych właścicieli niezależnych, groziła zagłada, została uratowana i pod nazwą firmy „Bydgoski Dom Towarowy” z dniem 1 września 1927 r. na nowo otwiera swoje podwoje. [...] Poszczególne działy handlu to: konfekcja damska i męska, bielizna i galanteria. [...] Największy odtąd wybór towarów nie tylko w całej Bydgoszczy, ale w całym okręgu, tak że stara klientela [...] będzie mogła powrócić, a nie potrzebowała więcej wywozić pieniędzy do Gdańska.*<sup>10</sup> Bydgoski Dom Towarowy istniał do wybuchu II wojny światowej, stając się w międzyczasie najpotężniejszą tego typu placówką w mieście. Olbrzymi, pięciopiętrowy gmach

mieścił następujące działy: jedwabie, towary wełniane, towary bawełniane, konfekcja męska i damska, futra, artykuły męskie i damskie, bielizna, towary krótkie, obuwie, dywany, firany, koldry, ponadto znajdowała się tam drogeria i cukiernia. Firma starała się zaopatrywać w towary produkcji krajowej, artykuły zagraniczne stanowiły, pod koniec lat dwudziestych, jedynie 5% zapasów.<sup>11</sup> Magazyn posiadał także dział miarowy, zatrudniający krawców i krojczych, konkurując w ten sposób z rzemiosłem krawieckim. Oddział ten przyjmował na siebie gwarancję „dobrego kroju”, polegającą na tym, iż wadliwie wykonana odzież była poprawiana na koszt „Be-De-Te”. O rentowności spółki świadczy fakt, iż w 1935 r. zatrudniała ona 140 stałych pracowników, sezonowo zwiększając tę liczbę o dodatkowe kilkadziesiąt osób.<sup>12</sup> Przez cały okres działalności „Be-De-Te” podtrzymywano tradycję „Białych Tygodni”. Wprowadzono ponadto „Tydzień dziecka”, w czasie którego rozdawano codziennie kilkuset dzieciom słodycze i „mleczka”.<sup>13</sup> Coroczne obniżki przyciągały licznych klientów, a felietony prasowe opisywały: *Jak pałac z bajki zmienił się nasz Be-De-Te w okresie „Białych Dni”*. *Sztuka dekoracyjna na najwyższym poziomie stwarza tu liczne cuda Na zewnątrz gmach tonie w powodzi sztandarów „białodniowych”, a reflektory i bogata reklama w porze wieczornej czynią z Be-De-Te twórcę po prostu fantastyczny. A wewnątrz w głównym holu w środku gmachu wybudowano kopię statku szkolnego „Dar Pomorza”, którego kopia jest chlubą Be-De-Te. [...] Półki są zawałone białymi towarami: setki tysięcy metrów materiałów płóciennych, bielizna, koronki, chusteczki, stolowizna, obrusy, swetry. Ludzie kupują, bo naprawdę bajecznie tanio [...]*<sup>14</sup>

W latach kryzysu organizowano liczne wyprzedaże posezonowe oraz inwenturowe. Ceny ubrań gotowych jak i materiałów tekstylnych obniżano od 50 do 70%, czym przyciągano klientelę z całego miasta i okolic. Według „Dziennika Bydgoskiego”, w 1935 r. Bydgoski Dom Towarowy był drugim największym magazynem w Polsce, obok domu towarowego braci Jabłkowskich w Warszawie.<sup>15</sup> Rewie mody organizowane z rozmachem i przyciągające rzesze bydgoszczan należały do cyklicznych imprez organizowanych przez magazyn od samego początku jego istnienia. Przeglądy mody przygotowywane były z reguły na początku każdego sezonu i przyciągały szeroką publiczność, w szczególności damską. Organizowano je w niedzielne popołudnia w pomieszczeniach domu towarowego. Prezentowano na nich najnowsze modele konfekcji damskiej oraz męskiej. Każdy pokaz mody prowadzony był przez konferansjera przy dźwiękach orkiestry, w sali przystrojonej na tę okazję kwiatami, wyłożonej gustownie gobelinami, dywanami i kobiercami. Dodatkową zachętą była filiżanka kawy i ciastko.<sup>16</sup> Jeden z dziennikarzy „Dziennika Bydgoskiego” pisał: *Na zalanej potokami światła scenie ukazywały się raz po raz inaczej ubrane modelki, ażeby po krótkim zaprezentowaniu się zejść między zaciekawionych gości.*<sup>17</sup>

W „Be-De-Te” salę wystawy organizowano na drugim i trzecim piętrze. Do prezentacji modeli wykorzystywano schody. Rewie przyciągały różnorodną publiczność, a sprawozdawcy podawali: *Salę wystawy na II i III piętrze znacznie rozszerzono. W ciągu godziny 1000 biletów wejściowych sprzedano i po godzinie 5-tej kasa*

była zamknięta.<sup>18</sup> Prezentowano oryginalne modele francuskie, starano się także przedstawiać własne wyroby wzorowane na zagranicznych, przede wszystkim wiedeńskich i paryskich. W tej dziedzinie największe osiągnięcia miał dział miarowy „Be-De-Te”.<sup>19</sup> W czasie kryzysu lat 1929-1935 był jedynym w Polsce zachodniej organizatorem tego typu imprez, starając się przezwyciężyć problem spadku popytu znacznymi obniżkami cen towarów oraz promowaniem wyrobów krajowych. Pomimo trudności, pokazy były nadal wystawne i bardzo popularne wśród bydgoszczan. Świadczą o tym letnie rewie pokazywane powtórnie na tzw. „Garden Party” w parku im. Jana Kazimierza.<sup>20</sup> Pokazy mody były bardzo popularne wśród pań z Bydgoszczy i okolicznych miejscowości, a jak dodawał dziennikarz „Dziennika Bydgoskiego”: *Nawet wytrenowanym w gimnastyce paniom z trudem tylko udawało się wywalczyć miejsca przy stoliku.*<sup>21</sup> Informacje o zbliżającej się imprezie umieszczano w lokalnej prasie, gdzie skrupulatnie prezentowano entuzjastyczne sprawozdania. Wszystko to wpływało na zwiększenie sprzedaży w domach towarowych oraz było tematem miejscowych plotek. Zachwycone panie pragnęły natychmiast wymusić na mężach zakup najnowszej toalety, co znalazło swój oddźwięk w relacji z pokazu: *Mój kostium wiosenny woła po prostu o lisa; jakże tu bez kołnierza futrzanego? - odezwała się pretensjonalnie pewna pani do swego męża na rewii. Niech sobie krzyczy! odpowiedział jej małżonek. Czyżby zresztą i piękny szal nie wystarczył?*<sup>22</sup>

Innym dużym magazynem był Dom Towarowy Braci Mateckich. Znajdował się on w neogotyckim budynku o przestronnym i ekskluzywnie wyposażonym wnętrzu, stanowiącym *prawdziwą perłę wśród innych składów na Starym Rynku.*<sup>23</sup> Przedsiębiorstwo mieszczące się na parterze i pierwszym piętrze kamienicy przykuwało uwagę wielkimi oknami wystawowymi z wytwornymi ekspozycjami. Bracia Mateccy chętnie reklamowali się w lokalnej prasie, również takimi rymotworami:

*Co tu tego, co tu tego  
Jest u Pana Mateckiego  
Uwaga więc i piękne panie!  
Jest tu jedwab na ubranie  
Także wypraw wybór wszelki  
Zadowoli twój gust wszelki  
To też panie szyk ubrane  
Tu po skórki mkną skórzane  
Lisy, płaszcze już gotowe  
Trwałe, modne, sezonowe*

*a pończochy, trykotaze  
Z niską ceną idą w parze.  
Najwspanialsze tu bławaty  
Najmodniejsze też krawaty  
Firma ta jest z tego znana  
Że tu wybór jest dla Pana  
A te płaszcze, materiały,  
Nosić będziesz przez wiek cały  
Firmie owej hasło służy:  
Zyski małe - obrót duży.*<sup>24</sup>

Magazyn obejmował następujące działy sprzedaży: futer, konfekcji damskiej i męskiej, obuwia, firan, dywanów, kapeluszy damskich, jedwabiu oraz trykotaży.<sup>25</sup> Po reorganizacji we wrześniu 1928 r. wprowadzono nowe działy: pracownię kuśnierską, pracownię kołder, dział miarowy oraz szwalnię dla pań. Dom Towarowy Braci Mateckich urządzał, podobnie jak „Be-De-Te”, „Białe Tygodnie” oraz wyprzedaje posezonowe i inwenturowe. W całej Bydgoszczy słynął z eleganckich szyldów i ekspozycji wewnątrz.<sup>26</sup>

Najstarszym magazynem w Bydgoszczy był Magazyn Mód „Cyrus”, przekształcony w 1934 r. w Salon Mód „Cyrus”. Reorganizacja niosła za sobą zmianę lokalu - na apartament pierwszego pietra przy ulicy Gdańskiej 18, urządzonej w stylu paryskim. „Cyrus” prowadził przede wszystkim sprzedaż *pierwszorzędnych modeli zagranicznych, według których wykonywano suknie, kostiumy i płaszcze*.<sup>27</sup> Właściciel posiadał także założoną w latach dwudziestych fabrykę konfekcji, mieszczącą się przy ulicy Kordeckiego 7. Magazyn Mód reklamował się w gazetach bydgoskich, m.in. oferując *okresowe, miesięczne rabaty dla wszystkich urzędników i wojskowych miasta Bydgoszczy w wysokości 10% ceny wraz z ulgami w płatności*.<sup>28</sup> Poza tym do większych magazynów bławatnych należały składy Borysa, Pilaczyńskiego oraz Cywińskiego & Neumanna. Mieszkańcy Bydgoszczy zaopatrywali się oczywiście także w mniejszych składach i hurtowniach. Według danych zawartych w sprawozdaniu Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy z 1923 r., w mieście znajdowało się: 59 składów i hurtowni bielizny białej oraz trykotaży, 62 składy i fabryki stroju, pasmanterii, nici oraz kapeluszy, 42 składy konfekcji męskiej oraz 162 manufaktury i składy bławatów, konfekcja damska oraz dziecięca, zakłady tkackie i składy mód.<sup>29</sup>

## **2. Asortyment odzieży w bydgoskich domach konfekcyjnych**

Na podstawie reklam zamieszczonych w lokalnej prasie (głównie w „Dzienniku Bydgoskim”) i Rocznika Statystycznego m. Bydgoszczy z 1923 r., przedstawię asortyment odzieży oraz materiałów włókienniczych sprzedawanych w bydgoskich magazynach konfekcyjnych. Uchwytne w owym materiale różnice, pomijając zmieniającą się modę oraz wahania cen, wskazują na rosnącą, na przestrzeni omawianego okresu, różnorodność materiałów tekstylnych. Należy dodać, że podawana cena towaru związana była z reguły z reklamą „Białych Tygodni” lub innych form wyprzedazy.

Rocznik Statystyczny m. Bydgoszczy do artykułów pierwszej potrzeby wraz z podaniem ceny i jej procentowej zniżki w II kwartale 1923 r. zaliczył następujące „przedmioty do ubrania”:

### Ceny artykułów odzieżowych w 1923 r.

Rodzaj	Jedn. miary	Ceny w końcu (w markach polskich)			
		03.1923 r.	04.1923 r.	05.1923 r.	06.1923 r.
Ubranie żakietowe	1 szt.	700.000	800.000	900.000	1.200.000
Suknia dla kobiet	1 szt.	400.000	430.000	475.000	700.000
Ubrania szkolne	1 szt.	350.000	400.000	400.000	550.000
Suknia szkolna	1 szt.	240.000	275.000	275.000	300.000
Suknia dla dzieci	1 szt.	35.000	40.000	42.000	70.000
Koszula trykotowa	1 szt.	42.000	42.000	45.000	60.000
Koszula damska	1 szt.	40.000	45.000	45.000	60.000
Koszula męska	1 szt.	40.000	40.000	42.000	42.000
Koszula dla dziewcząt	1 szt.	35.000	40.000	42.000	42.000
Skarpety weł.	1 szt.	25.000	28.000	30.000	40.000
Pończochy dam. wełniane	1 szt.	30.000	32.000	35.000	38.000
Pończochy dam. bawełn.	1 szt.	20.000	22.000	28.000	28.000
Pończochy dla dzieci wełn.	1 szt.	15.000	17.000	20.000	22.000
Pończochy dla dzieci bawełn.	1 szt.	14.000	15.000	15.000	15.000
Koszulka dla małych dzieci	1 szt.	25.000	30.000	30.000	35.000

Źródło: *Rocznik Statystyczny miasta Bydgoszczy za 1923 r.*

Po wprowadzeniu w 1924 r. reformy walutowej ceny uległy względnej stabilizacji. W latach 1924-1928 sprzedawano w bydgoskich magazynach następującą odzież: płaszcze damskie za 18 do 28 zł, ubrania żakietowe za 24 - 40 zł, palta damskie za 18 zł, koszule damskie za 2,70 - 5,90 zł, ubrania kąpielowe za 2,75 - 3,85 zł, suknie za 14 - 18 zł, suknie codzienne za 11,50 - 15,50 zł, suknie jedwabne za 39 zł, bluzki damskie za 4,75 - 8,00 zł, spódniczki w kraty za 10 zł, płócienne halki od 5 zł, pończochy za 0,95 - 6,75 zł, majtki typu „figi” za 3,95 zł, płaszcze męskie za 19,50 - 90 zł, spodnie męskie za 3,90 - 16 zł, spacerowe ubrania męskie za 29 - 39 zł, kalesony od 3,70 zł, koszule męskie za 8,90 - 11 zł, ubranie kamgarnowe męskie od 37 zł, krawaty do wiązania od 1,20 zł, rękawiczki damskie za 7,50 - 8,25 zł, rękawiczki męskie za 1,80 - 8,65 zł, kapelusze damskie od 7,50 zł, kapelusze męskie od 8,65 zł. Z obuwia noszono: pantofle damskie lakierowane na pasku w cenie od 23,15 zł, pantofle damskie czarne chrom na pasku od 21 zł, męskie wysokie buty czarny chrom od 29 zł, pantofle gumowe śniegowce od 22 zł, pantofle ranne od 11 zł. W sprzedaży znajdowały się następujące materiały tekstylne: musliny, perkale, krepony, różnego rodzaju jedwabie, satyny, woale, szewioty, gobeliny, kamgarny, barchany, flanele oraz płótna.<sup>30</sup>

Lata kryzysu gospodarczego zmusiły handlowców do obniżenia cen towarów; organizowano różnego rodzaju „okazje” w postaci wyprzedaży inwenturowych, posezonowych czy tzw. „tanich sobót”. Wartość sprzedawanego towaru zniżano do 50%, wyprzedając zawartość składów po cenach własnych lub nawet poniżej nich. W prasie pojawiły się poza reklamami kupony uprawniające do zakupów z rabatem (z reguły 10%).

Asortyment odzieży i materiałów wraz z cenami w „Be-De-Te” oraz w Domu Towarowym Braci Mateckich, na podstawie wyprzedaży inwenturowej w latach 1932-1933, przedstawia się następująco:

Ubrania gotowe	Ceny po obniżkach
Płaszcz damskie z obsadą futrzaną	32,50
Płaszcz damskie w dobrym wykonaniu	47,50
Futro damskie jonaty	150,00
Futro damskie walabi z lisem	220,00
Futro damskie żrebce z popielicami	300,00
Kurtki pluszowe	18,00
Szlafroki flauszowe	12,95
Płaszcz męskie	70,00
Futra męskie	200,00
Ubrania kamgarnowe granatowe	60,00
Ubranie sportowe	42,00
Kurtki sportowe	18,00
Kurtki na futerku	40,00
Swetry damskie, wełna	13,75
Pulowery damskie	12,60
Bluzki damskie wełniane	2,75
Bluzki damskie kolorowe	6,95
Pulowery męskie bez rękawów	3,70
Pulowery męskie w modnych deseniach	4,50
Pończochy jedwabne	0,95
Skarpety męskie	1,38
Skarpety męskie wełniane	1,30
Rękawiczki damskie imitacja duńskich	1,35
Rękawiczki dam. trykotowe z podszewką	1,75
Rękawiczki damskie z mankietem	0,55
Rękawiczki damskie włóczkowe	2,66
Kołnierzyki męskie	0,38
Krawaty	0,35
Koszula męska wierzchnia kolorowa	3,95
Koszula męska sportowa	3,50
Kapelusze męskie filcowe	4,75
Szale męskie wełniane	0,75
Szale męskie jedwabne	1,40
Pijamy męskie flanelowe	8,70
Pijamy damskie batystowe	8,70
Kalesony męskie trykotowe	1,70
Koszule damskie nocne	2,35
Halki damskie jedwabne	3,45
Szlipferki jedwabne	1,95
Koszula męska trykotowa	2,40

Materiały tekstylne	Ceny za 1 m.b.
Na płaszcze męskie, wełna	6,00
Na płaszcze męskie, velour	10,00
Na płaszcze męskie, eskimo	13,00
Na płaszcze męskie, flausz	6,75
Materiał ulstry na płaszcze męskie	13,50
Na kurtki sportowe	3,80
Krepa na smoking	14,00
Ubraniowe sportowe, angielskie, wełniane	10,00
Na płaszcz damski, wełna	7,80
Materiał wełniany na spodnie	5,80
Tweed wełniany	8,50
Angora	6,50
Zamsz	9,50
Panama na sukienki	3,20
Koronka na sukienki, wełna	6,75
Kraty na sukienki, wełna	5,40
<i>Jedwabie:</i>	
• Crepe meteor	5,25
• Crepe Mosseux	7,75
• Crepe Georgette	3,75
• Crepe mongol	4,95
• Toile de soie	3,95
• Japony	2,50
• Marocain	3,60
• Duchesse	7,00
Veloutine jedwabne	5,00
Lama	3,45
Aksamit	2,40
Flanela	1,40
Jedwab sztuczny	0,95
Jedwab sztuczny na sukienki	1,95
Barchan koszulowy	0,65
Barchan na bluzki	0,75
Popelina jedwabna	1,25
Zefir	1,00
Batyst	1,00
Woal kolorowy	1,30
Trykot na komplety narciarskie	4,50
Pościelowe	1,30
Fartuchowe	1,10
Płótno białe widzewskie	0,78
Sylezja, bułgarskie płótno	1,45
Firanowe	od 0,48

Źródło: „Dziennik Bydgoski” z lat 1932-1933



Druga połowa lat trzydziestych wprowadziła na szerszy rynek nowe materiały, jak: organdy, zwiększono asortyment tkanin bawełnianych, z których szyto większość sukni czy bluzek. W sprzedaży masowej pojawiły się ubrania zawodowe, jak: fartuchy, bluzy i płaszcze lekarskie, płaszcze fryzjerskie, bluzy oraz fartuchy rzeźnicze oraz większą popularność zdobywały swetry i pulowery damskie, szczególnie z „angory”. Rozpowszechniły się dzianiny, w sprzedaży znajdowały się bluzki, koszulki, suknie, a nawet garsonki trykotowe - jedwabne lub bawełniane.<sup>31</sup>

Wielkie domy konfekcyjne przedstawiały szeroką ofertę produktów, stale wzbogacaną przez cały okres międzywojenny. Powoli, wraz z polepszaniem się i modernizacją parku maszynowego, poprawie ulegała również jakość towarów wykonywanych w masowej produkcji. Oferowano zarówno ubrania gotowe, jak i materiały tekstylne.

- 
- 1 *Bydgoszcz. Historia. Kultura. Życie gospodarcze*. Gdynia 1959, s. 165.
  - 2 J. Kutta, *Spółczesność miasta Bydgoszczy w latach 1920-1939* (w:) „Kronika Bydgoska”, t. XII 1990, 1991, s. 18.
  - 3 *Polska Bydgoszcz 1920-1930. Dziesięć lat pracy twórczej*. Bydgoszcz 1930, s. 73.
  - 4 *Historia Bydgoszczy*, pod red. M. Biskupa, t. II, część pierwsza 1920-1939, Bydgoszcz 1999, s. 154.
  - 5 Z. Raszewski, *Pamiętnik gapia. Bydgoszcz jaką pamiętam z lat 1930-1945*, Bydgoszcz 1994, s. 363-364.
  - 6 Z. Raszewski, op. cit., s. 120.
  - 7 „Dziennik Bydgoski” z dnia 15.02.1923, s. 10.
  - 8 J. Nowakowski, *Szczęśliwe lata, gorzki czas, czyli urodzony w Bydgoszczy*, Bydgoszcz 1996, s. 91.
  - 9 *Bydgoski Słownik Biograficzny*, pod red. Janusza Kuttv. t. IV, Bydgoszcz 1997, s. 71-72.
  - 10 „Dziennik Bydgoski” z dnia 1.09.1927, s. 8.
  - 11 *Polska Bydgoszcz...*, s. 90.
  - 12 „Dziennik Bydgoski” z dnia 8.09.1935, s. 17.
  - 13 Tamże, s. 16.
  - 14 Tamże, 13.02.1935, s. 10.
  - 15 Tamże, 8.09.1935, s. 17.
  - 16 „Dziennik Bydgoski” z dnia 25.09.1927, s. 10.
  - 17 Tamże, s. 10.
  - 18 Tamże, 20.03.1929, s. 11.
  - 19 Tamże, 24.09.1931, s. 9.
  - 20 Tamże, 18.06.1933, s. 13.
  - 21 Tamże, 10.03.1932, s. 9.
  - 22 Tamże.
  - 23 Tamże, 5.09.1928, s. 8.
  - 24 Z. Raszewski, op. cit., s. 88.
  - 25 „Dziennik Bydgoski” z dnia 5.09.1928, s. 8.
  - 26 Tamże, 11.09.1928, s. 14.
  - 27 Tamże, 2.09.1925, s. 11.
  - 28 Tamże, 13.02.1934, s. 11.
  - 29 *Przemysł i Handel w okręgu Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy...*, s. 61.
  - 30 „Dziennik Bydgoski” za lata 1924-1928.
  - 31 „Dziennik Bydgoski” za lata 1935-1938.